

127—160); *Litaniae Sanctorum Villariensium* (Coll. X (1948) 300—303); Séraphin Lenssen, *Le Calendrier des Saints cisterciens* (ibid., 261—272); Bernard Backaert, *L'évolution du Calendrier cistercien* (Coll. XII (1950) 81—94, 307—316, XIII (1951) 108—127), Vincent Hermans, *L'Année liturgique Cistercienne* (Coll. XIV (1952) 44—51), Roger Damien, *La Réforme du Calendrier cistercien* (Coll. XIX (1957) 97—113), Nivard Renaud, *Les livres Liturgiques Cisterciens* (Coll. III (1936) s. 130—135, IV (1937) 97—106, VI (1939) 36—43, 288, V (1938) 113—122).

Brewiarza cysterskiego dotyczą artykuły: Albéric Dubois, *Le Bréviaire Cistercien manuscrit 2028 de Bruxelles* (Coll. XIV (1952) 107—116), Robert Pourtoit, *Un bréviaire cistercien du temps de S. Etienne Harding* (Coll. XX (1958) 80). Podobnie cennych materiałów dostarcza praca Bernarda Kaula, *Le Psautier cistercien* (Coll. X (1948) 83—106, XII (1950) 118—130, XIII (1951) 257—272).

Powyższe omówienie „Collectanea“ nie pretenduje do wyczerpania całości problemów i materiałów zawartych w tym piśmie. Zwrócono tu uwagę na pewne grupy problemów będących przedmiotem wielu rozpraw. Pozostaje duża ilość ciekawych ze względu na ujęcie i dokumentację artykułów poświęconych szczegółowym kwestiom. Celem omówienia było jedynie zwrócenie uwagi na „Collectanea“, niezbędne obok „Analecta“ w warsztacie historyka cystersów.

Józefa Zawadzka

David Knowles, *The prospects of medieval Studies. An inaugural lecture delivered on 29. October 1947, Cambridge 1947.*

Profesor historii średniowiecznej na Uniwersytecie w Cambridge Benedyktyn Dom Knowles jest autorem szeregu dzieł poświęconych historii monastycyzmu angielskiego. Jest to autorytet ogólnie uznawany, jeden z niewątpliwych szczytów angielskiej współczesnej historiografii. Przy okazji objęcia katedry uniwersyteckiej w Cambridge w roku 1947 Dom Knowles wygłosił odczyt o studiach nad średniowieczem. Podkreślając wielki ich rozmach w ostatnich paru dziesiątkach lat — Knowles postuluje studia pokazujące łączność pomiędzy średniowieczem a czasami nowożytnymi, wyjaśniające jak odbyło się przejmowanie tradycji i jak ją przekształcano. Dziś nie można zgodzić się z poglądem jakoby wiek XV stanowił rodzaj łodzi łączącej dwie odrębne epoki, posiadamy świadomość, że wieki XVI i XVII są dziećmi średniowiecza. Musimy jednak zbadać to szczegółowo. Stwierdzenie, że angielscy uczeni wiedzą zbyt mało o historii europejskiej przed Reformacją prowadzi do postulowania szerokich badań i — świeżego zupełnie dotarcia do źródeł tego okresu. Brak nam krytycznych nowoczesnych wydań listów i pism Abelarda, dzieł Piotra Venera-

bilis, czy nowego wydania listów św. Bernarda wydanych jeszcze przez Dom Mobillon! Te ogólniejsze postulaty łączą się ze szczegółowszymi dotyczącymi samej Anglii: potrzeba opracowania wielkich postaci Kościoła w Anglii od Lanfranca do Piotra z Blois, których korespondencja i życiorysy nigdy w pełni opublikowane nie były. Dzieło Williama Robertsona<sup>1</sup> o Tomaszu Beckecie musi zostać rozbite w kawałki, aby mozaika ukazała swe prawdziwe oblicze.

To, co przeszkadza prawdziwemu studium nad średniowieczem — to zbyt wąska specjalizacja, która zacieśnia horyzont i uniemożliwia zrozumienie całości oraz — zbyt „podstawowa“ znajomość łaciny: trzeba czytać łacińską literaturę, by rozumieć epokę. Dla zrozumienia średniowiecza fundamentem jest też znajomość historii starożytnej, szczególnie rzymskiej. Nie ulega wątpliwości, że historyk musi posiadać ścisłość w rozumieniu tekstu, krytycyzm i umiejętność formułowania sądu, ale to — jest tylko wstępem. Trzeba umieć ująć swój przedmiot. Jak? Nie można zapomnieć o tych, którzy byli przed nami, trzeba znać ich zalety: szerokość ujęcia materiału przez Stubbsa<sup>2</sup>, genialną wnikliwość Maitlanda<sup>3</sup>, opanowanie detalu przez Rounda<sup>4</sup>, subtelność badania źródeł u Leopolda Delisle'a<sup>5</sup>, smak rzeczywistości u Pawła Winogradowa (Vinogradoff)<sup>6</sup> i Henri Pirenne'a<sup>7</sup>, jasność abstrakcyjnego myślenia u Marc Blocha<sup>8</sup>, subtelność ujęcia klimatu duchowego u A. Wilmarta<sup>9</sup>, *docilitas* wobec każdego świadectwa, jaką odznaczali się Mauryni i Bollandyści.

Zadanie historyka formułuje Dom Knowles jako przyjęcie i przedstawienie działania ludzi w danym momencie czy okresie czasu w postawie właśnie owej *docilitas*. Zdaniem jego użyteczność i aktualność danej gałęzi wiedzy historycznej nie może wiązać historyka, to, co nazywamy lekcją historii, jest poza nim. Historyk musi stać jakby w próżni. Pomimo to jest prawdą, że studium historii może wpływać na nasze myśli i działanie. Dziś szczególnie aktualne wydaje się widzenie średniowiecza, jego zmagają

<sup>1</sup> William Robertson (1721—1793), duchowny presbiteriański, wielbiciel Hume'a i Voltaire'a, historyk, który uważał wieki średnie za okres ciemnoty.

<sup>2</sup> William Stubbs (1825—1901) historyk średniowiecza angielskiego, wydawca tekstów, od 1884 r. biskup Chester i Oxfordu (anglikański).

<sup>3</sup> Frederick William Maitland (1850—1906) historyk prawa angielskiego.

<sup>4</sup> John Horace Round (1854—1928) historyk średniowiecza, wydawca tekstów, uczeń Stubbsa.

<sup>5</sup> Leopold Delisle (1826—1910) uczeń Ecole des chartes, znawca rękopisów reorganizator Bibliothèque Nationale.

<sup>6</sup> Paweł Winogradow (1854—1925) Rosjanin, uczeń niemieckiej szkoły historycznej, profesor w Moskwie, od 1903 r. w Oxford, historyk i teoretyk prawa.

<sup>7</sup> Henri Pirenne (1862—1935).

<sup>8</sup> Marc Bloch twórca szkoły „Annales“ wraz z Lucien Febvre'm, rozstrzelany przez Niemców w Lyonie w 1944 r.

<sup>9</sup> André Wilmart — wydawca rękopisów, Benedyktyn

i jego wiary, że dobro, prawda, sprawiedliwość są absolutami, że rzeczy ducha i umysłu są szlachetniejsze niż rzeczy materialne. To znaczy: jest lekcja, jaką nam daje historia, ale ten, który ją pisze, nie może myśleć o aktualnym wydzwieku, ale tylko o zgłębieniu rzeczywistości takiej, jaką ona była.

Marzena Pollakówna

David Knowles, *The historian and character. An inaugural lecture delivered at Cambridge 17. 11. 1954*, Cambridge 1955.

Charles Kingsley (1819—1875), profesor historii w Cambridge powiedział: „Historia jest historią mężczyzny i kobiety i niczego poza tym“. W jego czasach był to paradoks, dziś wydaje się to powiedzenie skandalem. Uprawiamy historię społeczną, ekonomiczną, ustrojową, ale człowiekiem historycy akademicy dziś zajmują się rzadko. Łączy się to niewątpliwie, zdaniem Knowlesa, z rosnącym poczuciem słabości jednostki, z małą pewnością wartości etycznych. Tymczasem Sofokles mówi: „Wśród wielu cudów natury żaden nie jest dziwniejszy niż człowiek“, a Psalmista: „człowiek jest niewiele mniejszy od aniołów“.

Jest faktem, że zadaniem historyka jest między innymi ujęcie życia ludzkiego. Zatem rodzaj, który w literaturze historycznej nazywamy biografią. Zdaniem Dom Knowlesa największymi biografami byli ci, którzy osobiście znali swego bohatera: Roper był zięciem Tomasza More'a, Joinville był seneszalem na dworze świętego Ludwika, Tacyt był zięciem Agrykoli, Boswell znał osobiście słynnego leksykografa i krytyka Samuela Johnsona, z którym rozmowy notował, Trevelyan napisał biografię ojca, a Lockhart był zięciem Waltera Scotta. Uchwycenie człowieka takim jakim był — nie jest rzeczą łatwą. Trzeba umieć rozróżnić etyczną doskonałość i skłonności naturalne, widzieć czar osobisty danej postaci i urok, jaki mogła ona wywierać na innych, nie trzeba mieszać osobistych walorów człowieka z faktem jego oblicza politycznego czy światopoglądowego. Jest jednak wiele postaci, które reprezentują pewną sprawę i nie można ich od niej oddzielić. Jeżeli ta sprawa jest jakoś także naszą — kłopot staje się jeszcze większy: jak tu zachować obiektywizm? Chrześcijaństwo np. wprowadziło nową skalę wartości, nieznaną starożytnym. Stajemy wobec dylematu: jak sądzić? Czy według ideałów danego człowieka, jego zobowiązań np. religijnych, czy według ogólnie przyjętych norm? I jeszcze dalej: jeżeli postawa dana staje się konwencją w danej klasie czy środowisku np. w zakonie — to wkrada się w ślad za nią mniej lub bardziej świadoma hipokryzja, czasem bardzo trudna do odkrycia. Czy bohater tylko ulegał konwencji, czy też tworzył swoją własną, konsekwentną postawę? Jedną z naczelnych zasad wynikających ze znajomości natury ludz-